

ROSYJSKI ZWROT PRZECIWKO KURDOM. CELEM ZNIESIENIE SANKCJI? [ANALIZA]

W ostatnich dniach rosyjska propaganda radykalnie zmieniła swoją narrację w odniesieniu do Kurdów w Syrii. Jest to związane z decyzją Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF) o zablokowaniu szlaku, który miałby połączyć Iran z Morzem Śródziemnym. Rosja najprawdopodobniej jednak gra o coś więcej: o zniesienie sankcji.

12 czerwca anglojęzyczny Sputnik opublikował artykuł pt. „Tzw. 'Syryjskie Siły Demokratyczne' to nic innego jak terroryści tacy jak Daesh”. W tekście tym zarzucono SDF m.in. że prowadzą natarcie na Rakkę „w koordynacji zarówno z Daesh jak i USA” oraz że są to milicje stworzone przez USA w celu odcięcia Syrii od jej sąsiadów, a także jakoby powszechnie uznawane były przez Syryjczyków za „terrorystów”.

Propagowanie fałszywych informacji o rzekomych układach między SDF a Daesh na mocy których terroryści mieli się wycofywać kolejno z Tabqah, a następnie ar-Raqqah, zdarzało się już wcześniej, ale dotychczas było domeną mediów pro-assadowych, a nie rosyjskich. Rosjanie dotychczas starali się zyskać wpływy wśród Kurdów syryjskich kreując się na jedynych wiarygodnych adwokatów ich sprawy. Służyć miało temu m.in. wypuszczenie fałszywej informacji jakoby w projekcie nowej konstytucji Syrii, przedstawionej na konferencji w Astanie (w której przedstawiciele SDF nie brali udziału), znalazł się zapis o autonomii Kurdów w Syrii.

Rosjanie sugerowali też, że naciskają na Assada by zaakceptował wprowadzenie języka kurdyjskiego do szkół w Rożawie (Kurdystanie syryjskim). Oczywiście absurdalne byłoby założenie że Assad, tak bardzo uzależniony od wsparcia Rosji, był w stanie się jej sprzeciwić w takiej kwestii. Rosjanom sprzyjało też lawirowanie przez USA między Turcją, naciskającą na zerwanie koalicji USA z SDF, a SDF. Brak reakcji USA na tureckie bombardowanie kurdyjskiego kantonu Efrin w półn.-zach. części prowincji Aleppo oraz groźby inwazji na teren Manbidż, zmusiły Kurdów do zgody na wejście Rosjan do Efrin i stworzenie strefy buforowej między opanowanym przez Turków Al Bab a kontrolowanym przez SDF Manbidż.

Czytaj więcej: [Południowa Syria – potencjalne pole konfliktu USA-Rosja \[ANALIZA\]](#)

Od początku 2017 r. USA zintensyfikowały jednak wsparcie dla SDF, całkowicie ignorując protesty Turcji w tej sprawie. Było to podyktowane m.in. realistyczną oceną Pentagonu, że tylko SDF może pokonać Daesh w Syrii i zająć ar-Raqqah. Jednak to nie wszystko. W końcu marca USA przejęły kontrolę nad niezwykle cenną bazą wojskową al-Tabqa. Ponadto SDF stało się Amerykanom niezbędne w planie izolacji Iranu, a administracja nowego prezydenta, pozycjonując Iran jako głównego wroga, zdefiniowała zablokowanie szlaku lądowego Iran – Irak – Syria jako priorytet swej bliskowschodniej polityki (obok zniszczenia Daesh).

Kurs kolizyjny między USA a Iranem niekoniecznie determinował pogorszenie stosunków na linii USA –

Rosja. Wręcz przeciwnie. Już na początku roku pojawiały się informacje, że USA szuka porozumienia z Rosją przeciwko Iranowi i jest w stanie zawrzeć z nią umowę w sprawie podziału Syrii na strefy wpływów, akceptując obecność bazy morskiej w Latakii i pozostanie Assada u władzy. Rosjanie jednak najwyraźniej nie byli zainteresowani, co może dziwić, zważywszy, że realizacja irańskiego planu przebiecia korytarza transportowego Teheran – Latakia wcale nie jest jej na rękę. Oznaczałoby to bowiem stworzenie alternatywnego szlaku transportowego gazu i ropy, nie tylko irańskiej ale i kurdyjskiej, irackiej i syryjskiej, do Europy, nad którym nie miałyby kontroli.

Rosja w ostatnich latach skoncentrowała swoje działania na eliminacji szlaku kaukaskiego, destabilizując sytuację w tym subregionie, oraz włączeniu szlaku tureckiego w swój system transportowy. W tę politykę wpisuje się zresztą również podpisany niedawno kontrakt między Rosneftem a Kurdyjskim Rządem Regionalnym w Iraku, który może być wstępem do przejścia przez Rosjan całkowitej kontroli nad kurdyjską ropą i gazem. Rosneft uzyskał bowiem możliwość eksportu 1 mln baryłek ropy dziennie, która będzie transportowana przez Turcję do Niemiec.

Rosjanie zapłacili 1 mld usd przedpłaty w ramach tej umowy i szykują się do dalszych, całkowicie ignorując zastrzeżenia rządu irackiego. Tymczasem rząd Regionu Kurdystanu bardzo potrzebuje pieniędzy w związku z kryzysem ekonomicznym, niewypłacanymi pensjami oraz planowanym referendum niepodległościowym i wyborami parlamentarnymi. Ten kontrakt jest częścią rosyjskiego planu architektury Bliskiego Wschodu, w którym Turcja coraz mocniej wciągana jest w rosyjską orbitę. Irański plan alternatywnego szlaku transportowego nie wpisuje się nijak w tę architekturę. Dlatego konieczne jest inne wyjaśnienie rosyjskiego uporu w odmowie zawarcia układu z USA w sprawie zablokowania Irańczyków.

Sytuacja frontowa w Syrii w ostatnich dniach uległa radykalnym przeobrażeniom również z innego powodu: sporu saudyjsko-katarskiego. Katar, który wspiera wywodzący się z Al Kaidy Hajat Tahrir asz-Szam, kontrolujący większość prowincji Idlib, nagle zaczął dawać sygnały gotowości korekty swojej polityki. Były szef katarskiej dyplomacji stwierdził, że Katar „popęłnił błędy w Syrii” i że najważniejsze jest zachowanie jedności tego kraju. Oznacza to, że Katar, pod naciskiem Iranu i Rosji, jest gotowy do rekonyliacji z Assadem (podobnie zresztą jak Turcja). Efekty już widać: wygaszenie (przynajmniej tymczasowe) walk między prokatarskimi dżihadystami w prowincji Idlib a syryjską armią rządową i przekierowanie ataku dżihadystów z tej prowincji na Kurdów z kantonu Efrin. To zaś ma zmiękczyć Kurdów i pokazać im że nie mogą liczyć ani na USA ani na Saudów. Syryjscy Kurdowie jednoznacznie opowiedzieli się bowiem po stronie saudyjsko-emirackiej w kryzysie katarskim. To również nie dziwi, natomiast rosyjskie media nazywają to obecnie „katastrofalnym błędem” i „obłądnym krokiem” dokonanym oczywiście pod dyktando USA.

Czytaj więcej: [Katar w izolacji. Przyczyny i scenariusze \[ANALIZA\]](#)

Gdy szyckie oddziały Haszed Szaabi doszły niedawno do granicy z Syrią w irackiej prowincji Niniwa, stykając się z pozycjami SDF, nie doszło do żadnego spotkania między tymi siłami, a SDF szybko zdecydował, pod naciskiem USA, o odrzuceniu jakiegokolwiek współpracy z tymi oddziałami. Chodzi tu oczywiście o zablokowanie północnego szlaku transportowego Iran – Latakia, który miałby prowadzić m.in. przez Kirkuk, Mosul, Rożawę i Aleppo. Pozostałe dwa szlaki to centralny prowadzący przez Bagdad i dalej doliną Eufratu do Aleppo oraz południowy, prowadzący przez iracką prowincję Anbar i przejście graniczne w Tanf do Damaszku. To kontrola nad tymi szlakami jest teraz główną stawką w syryjskiej wojnie. USA poniosły już pierwszą strategiczną klęskę, choć nie jest ona nieodwracalna. Chodzi o dojście syryjskiej armii do granicy z Irakiem na północ od Tanf. Samo Tanf wciąż jest kontrolowane przez amerykańskich specjalsów i wspieranych przez nich (oraz przez Jordanię) rebeliantów.

Amerykanie w tym roku zaczęli implementację planu połączenia terenów kontrolowanych przez SDF

na północy Syrii z terenami opanowanymi przez rebeliantów na południu (Tanf i Daraa). Służyć temu miało m.in. zbliżenie między Kurdami syryjskimi a Arabią Saudyjską i sponsorowanymi przez nią rebeliantami. To stało się faktem, jednak okazało się że siły w Tanf były zbyt słabe, a Assad skierował w ten rejon najlepsze swoje oddziały, których nie powstrzymały amerykańskie naloty. Wygaszenie walk z dzihadystami popieranymi przez Katar i Turcję pozwoliło teraz Assadowi skierować swoje siły do walki z Daesh oraz (póki co w mniejszym stopniu) SDF. Siły rządowe prowadzą teraz ofensywę z dwóch kierunków tj. Palmyry oraz Aleppo w kierunku Dajr az-Zaur.

Chodzi o przejęcie kontroli nad centralnym szlakiem transportowym i całkowite zniweczenie amerykańskiej strategii w Syrii. Mogłoby to zresztą doprowadzić do wycofania się USA z wojny w Syrii i wspierania SDF, gdyż przestałyby się one liczyć w planie blokady Iranu. Byłby to całkowity sukces Assada, a według niektórych rosyjskich mediów (np. Russian Insider) recepta na koniec wojny w Syrii. Według tego scenariusza Kurdowie zmuszeni zostaliby do podporządkowania się Assadowi pod groźbą zmasowanego ataku ze strony jednocześnie Turcji, Assada, Iranu, szyickich oddziałów z Iraku oraz sponsorowanej przez Katar Al Kaidy. Taki scenariusz oznaczałby jednak katastrofę nie tylko dla USA i Kurdów ale też dla Izraela oraz Saudów.

Dotychczasowe próby USA oraz Arabii Saudyjskiej przekonania Rosjan do zmiany polityki i układu, który pozwoliłby na zablokowanie Iranu oraz zmuszenie Kataru do uległości, zakończyły się fiaskiem. To może sugerować, że Rosja podbija stawkę i gra idzie o coś więcej tj. zniesienie sankcji. Warto bowiem zwrócić uwagę, że rosyjski atak propagandowy na SDF i intensyfikacja wsparcia działań odblokowujących trasę Iran - Syria zbiega się z działaniami Senatu USA w sprawie nałożenia na Rosję nowych sankcji. To niekoniecznie jest przypadek. Rosja gra bowiem globalnie, a za działaniami jej maszyny propagandowej wymierzonymi w Kurdów nie poszły póki co żadne kroki polityczne np. zamknięcia biura PYD (partia syryjskich Kurdów) w Moskwie.